Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 211. — Rok III. Kraków, środa 4 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Ataki bolszewickie na północy osłabły.

Kontrataki polskich wojsk regularnych i ochotniczych. — Zacięte walki pod Brześciem. — Akcya w rejonie Brodów rozwija się pomyślnie.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 sierpnia:

Na północ od Ostrołęki na granicy niemieckiej sytuacya bez zmiany. W rejonie Nowogrodu i Łomży ataki przeciwnika znacznie osłabły. Nasze oddziały regularne i ochotnicze nacierają tutaj na kawaleryę i piechotę nieprzyjacielską. Od Narwi do Bugu kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linii Kossaki — Mazowieck — Wyszonki — Kościelno — Ciechanowice. Na Bugu walki w rejonie Mielnika. Pod Brześciem nieprzyjaciel skoncentrował znaczne siły z wszystkich trzech rodzajów broni i forsownie atakuje twierdzę i miasto. Na południe od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcyi bojowej nie było.

Akcya pod Brodami, w której zaangażowane są znaczne siły z obu stron, rozwija się nadal pomyślnie. Nad Seretem lokalne walki przybierające ostrzejszy charakter. Stwierdzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieprzyjacielskich.

Nacz. dowództwo wojsk polskich szt. gen.

Bohaterskie boje wojsk gen. Jędrzejowskiego.

Swietna postawa lwowskiej brygady. Nowa Rokitna

Warszawa. (Tel. M.) Z frontu donoszą, że na linji Białystok—Lida cofające się wojska gen. Jędrzejowskiego musiały staczać z bohaterskim wysiłkiem **zaciekłe walki z wielokrotnie przeważającym nieprzyjacielem.** Bolszewicy stosowali osławioną taktykę Brusiłowa, posyłali do ataku szeregi krasnoarmiejców nie licząc się z ofiarami w ludziach, ponieśli skutkiem tego też olbrzymie straty. **Ataki ich zostały odparte**, co umożliwiło naszym przeprowadzenie ewakuacyi obszarów opróżnianych. Wojska nasze w tym odwrocie często przechodziły do kontrakcyi, odpierając nacierającego wroga. **Zwłaszcza bohatersko walczyła dywizya lwowska.** Nie brakło epizodów, o których pisać będą z podziwem historycy tej wojny prowadzonej przez nas w obronie granic ojczyzny i niepodległości. **Pod Lipniszkami 45 strzelców konnych rzuciło się do ataku na dwa bataliony bolszewickie, zmuszając je do ucieczki.**

Dotąd niema wiadomości o przebiegu rokowań

Warszawa. (Telef.) Do wczoraj wieczora nie otrzymano w Warszawie **żadnych wiadomości o przebiegu rokowań rozejmowych.** Przyczyną jest istotnie niemożność przetransportowania przez naszą delegacyę aparatu radiotelegraficznego.

Prasa francuska nie wierzy w szczere chęci pokojowe bolszewików.

Lyon. (PAT) Według doniesień dzienników francuskich istnieją faktycznie poważne podstawy do przypuszczeń, że **sowiety nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia z Polską szczerego pokoju.** Myślą tylko o jak największem rozszerzeniu swoich sukcesów do tego stopnia, **aby przeciwnik był zniewolony kapitulować.**

Premier Witos o wojnie i pokoju.

Jesteśmy gotowi do pokoju, lecz nie za każdą cenę. — Nasze stanowisko w sprawie rozejmu. — Wojska sowieckie nie są nadmiernie liczebne. — Po pewnych reformach armia nasza uzyska znów przewagę. — Nie potrzebujemy pomocy w ludziach.

Warszawa (Telef. G.) Prezydent ministrów Witos oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, **że rząd czyni wszelkie starania zdążające do zawarcia pokoju sprawiedliwego, trwałego i dającego gwarancye rozwoju sił państwa.** Gdyby jednakże warunki stawiane przez bolszewików nie odpowiadały tym zasadom **jesteśmy zdecydowani prowadzić walkę do ostateczności i to właśnie pragniemy wpoić w świadomość społeczeństwa.** Co dotyczy warunków rozejmu i pokoju należy zaznaczyć, że rząd **nie zgodzi się żadną miarą nawmięszanie się rządu sowieckiego do wewnętrznych spraw Polski, jak również i na takie granice, któreby naruszały nasze interesa i uwłaczały godności narodowej.** W szczególności co do rozejmu jeżeli Anglia, która nie jest zwolenniczką rozszerzania się Polski na wschodzie oświadczyła w nocie do sowietów z dnia 11 lipca, że granicą rozejmu ma być linia z dnia 8 grudnia 1919 r., **to nie byłoby wskazanem aby nasze żądania szły conajmniej tak daleko.** Mówiąc społeczeństwu, że nie godzimy się na wszelkie warunki i, że w danym razie będziemy się bronić do ostateczności, jest rzeczą naszą dlaczego takie stanowisko uważamy za możliwe. **Rząd posiada wiadomości o stanie rzeczy zarówno na froncie armii czerwonej jak i wewnątrz Rosyi sowieckiej.** Wiadomości te stwierdzają, że **armia czerwona nie jest ani nadmiernie liczebna ani też zasobnie zaopatrzona, jakkolwiek dużo materyału wojennego zdobyli bolszewicy na Denikinie.** Armia sowiecka ani nie jest ożywiona szczególnie dobrym duchem ani też nie stoi na wysokiej stopie, a trudności w kraju swoim ma rząd sowiecki nie mało. **Po przeprowadzeniu u nas pewnej naprawy, wojska nasze powinny odzyskać przewagę nad bolszewikami a rząd sowiecki znajdzie nas wprawdzie gotowymi do zawarcia pokoju ale wcale nie będzie mógł dyktować nam swojej woli.** Społeczeństwo nasze nie powinno zatem popadać w niewiarę, potrzeba jednak aby wiedziało, że idzie tu o wielkie sprawy i dlatego dobycie wszystkich sił jest w obecnej chwili konieczne.

Przemówienie swoje zakończył prezydent Witos następującymi słowy:

Przebywa u nas obecnie osobna misya sprzymierzonych, w której skład wchodzą bardzo wybitne osobistości ze świata wojskowego i politycznego Francyi i Anglii. **Rząd przywiązuje wielką wagę do działalności tej misyi** i uważa za rzecz pożądaną aby misya ta mogła wywrzeć najlepszy wpływ na poparcie naszych stosunków wojskowych. Można skonstatować z zadowoleniem, że wśród znakomitych fachowców, uczestników tej misyi znajduje się także szef sztabu marszałka Focha. Przysłanie takich ludzi do nas jest przez nas bardzo cenionem i widzimy w tem dowód, że państwa sprzymierzone uważają sprawę naszego frontu za bardzo ważną, także i dla siebie. Mamy zapewnioną pomoc w siłach technicznych i w materale wojennym. **Co do siły ludzkiej to ta jest nam niepotrzebna, gdyż nasze siły wojskowe są zupełnie wystarczające.**

Po klęsce cieszyńskiej

Kraków, 3 sierpnia.

W chwili, w której wschód polski drży pod huraganowym ogniem dział, w czasie, gdy żołnierz polski najwyższym wysiłkiem odpiera bolszewicką przemoc — nasi sojusznicy w Paryżu pozbawili nas ogromnej i naważniejszej części Śląska Cieszyńskiego.

Cios to tak silny, że społeczeństwo polskie zareagowało na nie żywiołowym odruchem. Nawet rozstrzygające wypadki na froncie, które przecież tak bardzo absorbują naszą uwagę i energię, nie zdołały usunąć w świadomości polskiej klęski cieszyńskiej na plan drugi.

Naród w najwyższem wzburzeniu spogląda na nowe potworne okaleczenie go **przez przyjaciół** — i pełen goryczy szuka powodów takiego „rozstrzygnięcia".

Wszyscy zadajemy sobie pytanie: dlaczego, a przedewszystkiem **w jakim celu** zadają nam alianci nowy cios, wywołujący w społeczeństwie naszem i na samym Śląsku szalone wzburzenie, osłabiający w wysokim stopniu nasz nadwątlony organizm gospodarczy.

Kierujący mężowie stanu koalicyi oświadczają, że naczelną ideą ich państw jest przeprowadzenie Europy do stanu naprawdę pokojowego. Oświadczają oni dalej, że niepodległa Polska jest tego pokoju koniecznym warunkiem. Przed kilku dniami motywował w ten sposób Lloyd George na forum Izby Gmin przyrzeczenie pomocy Polsce i zagwarantowanie jej niepodległości przez aliantów.

Czyżby krzywdzące rozstrzygnięcie cieszyńskie wzmogło szanse trwałego pokoju europejskiego i dopomogło do utrzymania tego filaru równowagi europejskiej za jaki oficyalnie uznaje się Polskę?

Decyzya paryska stwarza w centrum Europy ognisko, ciągle tlejące, bałkanizuje ten zakątek wytężonej, produkcyjnej pracy. Polski robotnik śląski spokojnie w jarzmo czeskie nie pójdzie. Wybuch za wybuchem, bunt za buntem, strejk za strejkiem! zupełny upadek wytwórczości — oto będzie pierwszy, lokalny wynik krzywdy z 28 lipca.

Dalszą jej konsekwencyą będzie ustawiczne naprężenie stosunków między Polską a Czechosłowacyą. Stan ten nie skończy się i nie może się skończyć tak długo, dopóki życie nie skoryguje uchwał paryskich.

Oderwanie Śląska od Polski jest bowiem wyrwaniem z naszego organizmu kawału [illegible] wego

mięsa, pozbawieniem nas jednej z podstaw żywotności gospodarczej.

Niechaj cyfry przemówią.

Na korzyść Czechów pozbawiono nas pięćdziesięciu sześciu gmin powiatu cieszyńskiego z częścią Cieszyna; z tych gmin tylko pięć ma większość czeską, dwie mają ludność polską poniżej 90% (Trzyniec i Jabłonków), reszta zaś jest czysto polska. Z powiatu Frysztackiego przyznano Czechom 28 gmin, między niemi 12 gmin ma 90% lub więcej Polaków.

Obszar przysądzony Czechom obejmuje 1294 klm. kwadr., na których przed dziesięciu laty mieszkało 297.000 ludzi, wśród nich 141.000 Polaków. Nie podzielono zatem Śląska (jak słusznie zauważa prof. F. Popiołek, znany statysty ki historyk Śląska Ciesz.) na dwie równe części, jakby się mogło wydawać z pobieżnego rzutu oka na mapę. Czesi otrzymali 56% obszaru i 67% ludności Śląska.

Polska traci jednak nietylko 150.000 prawowitego, szczerze polskiego ludu, ale też niezmiernie do życia jej potrzebne bogactwa, przedewszystkiem węgiel. Na 6000 km kwadr. zagłębia węglowego, leżącego na ziemiach polskich 1000 km kwadr. przypada na Śląsk Cieszyński (trzy dalsze na Śląsk Górny, a na Galicyę i Królestwo dwa). Węgiel śląski ma tę wyższość nad węglem galicyjskim, czy królewieckim, że koksuje się znakomicie, zasilając wydatnie huty i zakłady metalurgiczne. Cały ten karwiński obszar węglowy, którego zasób wynosi wedle obliczeń fachowych conajmniej 11 miliardów ton — tracimy!

Oprócz górnictwa rozwinął się na Śląsku wiel ki przemysł metalurgiczny i tkacki. W r. 1909 liczył Śląsk 1415 większych fabryk, zatrudniających prawie 80.000 robotników. Większą część tych zakładów przemysłowych tracimy; los fabryk pozostałych przy Polsce jest wobec odcięcia rewiru węglowego wysoce zagrożony. Zdanie się na umowę i dostawę węgla przez Czechów jest — powiedzmy delikatnie i ostrożnie: ryzykiem.

Cyfry powyższe ilustrują w pełni potworne następstwa narodowe i gospodarcze utraty Śląska. Nastrój klęskowy, jaki po ogłoszeniu decyzyi zapanował w Polsce jest przeto aż nadto zrozumiały.

W związku z krzywdą wyrządzoną nam przez aliantów w sprawie cieszyńskiej należy jednak postawić dalsze pytanie: Czy koalicya nie rozumie, że nie dość jest proklamować zasadę niepodległości, lecz, że trzeba dać narodowi i państwu naszemu możność niepodległego istnienia, możność polityczną, ale i gospodarczą.

Tymczasem wszystko prawie, co nas ze strony ententy spotyka wskazuje na to, że o zapewnienie nam tych warunków zachodni mężowie stanu wcale się nie troszczą, że raczej starają się nam je odebrać.

Cieszyńskie jest jednym przykładem. Nie brak atoli i innych.

W warunkach rozejmowych Lloyda Georgea znajdują się postanowienia nie podyktowane bynajmniej sytuacyą ówczesną, a mogącą być dla nas w swych skutkach wprost zabójcze.

Warunki te nietylko nakazywały nam cofnięcie się ze wszystkich, tak ważnych narodowo i gospodarczo obszarów wschodnich, lecz wprowadzały na przetarg międzynarodowy sprawę Galicyi wschodniej.

Jesteśmy przekonani, że sprawy tej nikt na niekorzyść Polski załatwić nie może. Krew przelana w obronie tej ziemi przez jej mieszkańców zbyt silnie skitowała ją z Polską. Ale nie możemy pominąć milczeniem, że to ze strony naszych sojuszników, bez wyraźnej potrzeby wysunięto problem galicyjski, że uznano poniekąd za sporny teren nie tylko drogi sercom naszym, ale konieczny dla naszego bytu politycznego i gospodarczego, teren na którym znajduje się nafta nasza, ta nafta, którą płacić mamy choćby węgiel karwiński!

Przypuśćmy na chwilę, że sprawa Galicyi wschodniej wypadłaby niepomyślnie — Polska zostałaby bez nafty i węgla cieszyńskiego.

A wreszcie kwestya górnośląska.

Koalicya nie zmieniła wprawdzie oficyalnie swego stanowiska, lecz wiemy to dobrze, że w tej mierze różne prądy w jej obozie nurtują. Nie brak tam głosów domagających się pozostawienia go Niemcom, którym jest rzekomo konieczny ze względów gospodarczych.

Jakto? Górny śląsk konieczny Niemcom posiadającym wielkie, a etnograficznie niemieckie zagłębia zachodne, których przecież na stałe nie zamierza okupować żadne z mocarstw zachodu? Zresztą możemy chyba żądać, by do nas przykładano tą samą miarę, co do wroga niemieckiego tj. by uwzględniano nasze konieczności gospodarcze, tembardziej jeśli się pokrywają w pełni z zasadą etnograficzną.

Nie szerzymy pessymizmu. Wiemy zresztą, że — gdy idzie o Górny Śląsk — niema siły, któraby mogłaby nam go wydrzeć. Trudno jednak odsunąć od siebie smutne refleksye, szczególnie po ostatnich wypadkach.

Podzwonne polskiemu Śląskowi.

Odezwa komisyi aliancklej.

Cieszyn (PAT). Komisya międzynarodowa plebiscytowa w Cieszynie wydała dzisiaj następującą odezwę do ludności Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza:

Rozporządzeniem z dnia 29 lipca 1920 r. mocarstwa sprzymierzone i skojarzone wyznaczyły granice między Rzecząpospolitą polską a czechosłowacką na obszarach Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Rozstrzygnięcie to zostało uznane przez oba rządy interesowane. — **W następstwie tego komisya międzynarodowa złoży swoją władzę, powierzoną jej przez mocarstwa i odda w ręce Polski i Czechosłowacyi.** Zgodnie z zarządzeniem rady ambasadorów siła zbrojna zarówno polska, jak i czechosłowacka nie może wkroczyć na terytoryum Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zanim komisya międzynarodowa nie porozumie się w tej sprawie z władzą wojskową obu krajów. **W razie zaburzeń komisya międzynarodowa będzie jednakże mogła prosić o wkroczenie na dane terytoryum wojska tego mocarstwa, któremu część obszaru, gdzie zaszło zaburzenie, zostało przyznane.** Jeżeli wypadek tego rodzaju nie zajdzie, wówczas wkroczenie wojsk polskich i czechosłowackich odbędzie się w dwóch terminach i godzinach oznaczonych z góry przez komisyę w porozumieniu z zainteresowanymi rządami. Komisya mieszana złożona z oficerów czeskich i polskich, pod przewodnictwem oficera wojsk sprzymierzonych, określi terytoryum z możliwie największą ścisłością między obu państwami. Oczywiście rozstrzygnięcie to będzie miało na celu jedynie określenie obszaru, mającego być zajętym przez każde z wojsk, nie przesądzając w niczem o ostatecznem wytknięciu kolicyi, które będzie ustanowione przez osobną komisyę. Liczne poszczególne sprawy, jako to zajęcie koszar, magazynów, odstąpienie zapasów żywności i t. d. rozstrzygnie komisya mieszana, składająca się z delegatów polskich i czeskich. Komisya międzynarodowa zwróciła się zarówno do **rządu polskiego jak i czechosłowackiego z prośbą, ażeby zapowiedziały wszystkim mieszkańcom części krajów, że nie będzie się im stawiać przeszkód w wykonaniu ich spraw, że nie będą ani wypędzani i więzieni, ani zmuszeni do opuszczenia pracy i że będą korzystali ze wszystkich swobód.** Komisya mieszana, której członkowie będą mianowani przez rząd polski i czeski, ma być utworzona celem zajęcia się sprawą wprowadzenia z powrotem osób, wydalonych z miasta lub z mieszkań w czasie zaburzeń, które od 6 miesięcy ciągle się powtarzały. Komisya międzynarodowa wyraziła życzenie, aby oba rządy zechciały postanowić, że odpowiednie odszkodowanie ma być udzielone obywatelom każdej z obu Rzeczypospolitych, jako też i cudzoziemcom, którzy skutkiem tych zaburzeń ucierpieli we własnych osobach lub na swojem mieniu. Komisya międzynarodowa wyraża nadzieję, że postanowienie mocarstw, kładąc kres sporowi, który zbyt dawno zakłócał dobre stosunki pomiędzy dwoma narodami jednej rasy, które powinny żyć w przyjaźni, będzie początkiem nowego okresu współpracy. Komisya zaklina ludność, aby dzisiaj zapomniano dawnych waśni i aby poświęcić się całkowicie pracy na roli, przemyśle i handlu. Ufa ona, że kraj, w którym miała zaszczyt zarządzać przez 6 miesięcy, będzie mógł w krótkim czasie rozwinąć życie ekonomiczne do rozmiarów dotąd nieznanych, będzie się cieszył w bliskiej przyszłości dobrobytem, który jedynie tylko spokój i praca jego mieszkańców mogą zapewnić. Komisya międzynarodowa.

Ameryka nie podpisała dotąd paryskiej decyzyi.

Praga. (PAT) „Narodni Listy" donoszą: Jak się dowiadujemy, amerykański ambasador w Berlinie nie podpisał dotąd rozstrzygnięcia koalicyi o Śląsku Cieszyńskim, wyczekując dalszych wskazówek prezydenta Wilsona.

Endecyi czeskiej wszystkiego za mało.

Praga. (PAT) Jak dzienniki czeskie donoszą odbędzie się w najbliższych dniach specyalne posiedzenie zgromadzenia narodowego, zwołane w celu przedyskutowania w sprawie rozstrzygnięcia Śląska Cieszyńskiego. Na posiedzeniu tem przyjdzie prawdopodobnie do gwałtownej opozycyi posłów narodowo-demokratycznych i niemieckich przeciwko drowi Beneszowi. Posłowie narodowo-demokratyczni trwają w dalszym ciągu w przyznaniu Śląska Cieszyńskiego Czechom.

Ultimatum Rumunii do Rosyi.

Ogólna mobilizacya wojsk rumuńskich zostanie zarządzona.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu na podstawie Jugosłowiańskiego biura prasowego: **Rząd rumuński wystosował do Rosyi notę w formie ultimatum, w której domaga się natychmiastowego wycofania wojsk rosyjskich z Besarabii.** Rumunia postawiła Rosyi 3-dniowy program. Jak słychać, rząd rumuński **zarządzi ogólną mobilizacyę.**

Rosya sowiecka podejmuje w pełni

imperyalistyczny program caratu.

Berlin. (PAT) Radio. „Telegraphen Union" donosi: W sprawie stanowiska rządu rosyjskiego wobec państw kresowych komunikują, że **kwestya wybrzeży morza Bałtyckiego jest pierwszym punktem programu tego rządu.** — Według słów jednego z polityków sowieckich, **rząd sowiecki nie może się liczyć z pragnieniami małych państewek. Wyspy Alanckie i Ozylia przejść muszą pod władzę Rosyi sowieckiej.** Chwila właściwa na rozwiązanie kwestyi wybrzeża Bałtyckiego jeszcze wszakże nie nadeszła, **ponieważ przedtem pokonaną być musi Polska.** Do panowania nad Konstantynopolem nie przykłada Rosya żadnego znaczenia, natomist bezwarunkowo **panować musi nad morzem Czarnem.** Również na wschodzie wywalczy sobie Rosya poprzednie stanowisko mocarstwowe.

Żniwo czerwonego terroru w Rosyi.

Koenigswusterhausen. (PAT) Prezes sądu rewolucyjnego w Rosyi podaje, że od 2 maja do 26 czerwca b. m. wykonano 600 wyroków śmierci. 273 osoby rozstrzelano z powodu dezercyi, 42 z powodu kryminalnych występków, 45 za rozruchy, 38 za zdradę, 35 za kontrrewolucyjne występki, 99 za morderstwo, 33 z powodu służbowych wykroczeń.

(Relacye prywatne powiadają, że liczba zastrzelonych jest znacznie wyższa. Komunikat oficyalny podaje zaś stanowczo fałszywie, t. j. o wiele za nisko cyfrę osób pomordowanych „za kontrrewolucyę").

Jak wracają jeńcy z Syberyi.

Obóz jeńców w Irkucku ewakuowany przez bolszewików. — Bolszewicki podstęp. — Jeńcy zesłani do robót przymusowych. — Wędrówki uciekających schorzałych jeńców po lasach i wioskach. — Komisye wymiany jeńców w Petersburgu. — Dla „swołoczy polskiej" kula w łeb lub przymusowe roboty! — Przybycie jeńców do Wiednia. — Nikt z reprezentacyi polskiej nie przyjmuje powracających jeńców.

Kraków, 3 sierpnia.

(L) Od jednego z wojskowych, który jako jeniec przebywał przez kilka lat na Syberyi, a obecnie powrócił do kraju, otrzymujemy garść szczegółów o gehennie jeńców polskich, ratujących się ucieczką, przeżywających straszne koleje w powrotnej drodze do kraju.

Oto jak informator opisuje swe przygody:

Dnia 9 marca br. opuściliśmy obóz jeńców w Irkucku (jedno z największych miast we wschodniej Syberyi) i różnemi drogami podążaliśmy na zachód, by za wszelką cenę dostać się do ojczyzny. W miesiąc po naszym wyjeździe bolszewicy ewakuowali cały obóz w Irkucku, w którym znajdowało się około 10 tysięcy jeńców na zachód, a to z powodu niemożności wyżywienia ich, z obawy,by zbliżające się wojska japońskie nie zagarnęły jeńców i nie użyły ich do walki z bolszewikami; chcieli również w ten sposób uzyskać większą ilość pomieszkań dla koncentrującej się V. armii bolszewickiej na wschodzie, z powodu grożącej im jeszcze wówczas wojny z Japończykami.

Wysłanym jeńcom oświadczono przy wyjeździe, że jadą do domu. Kiedy jednak pociągi z jeńcami przybyły do Omska „sibirski komitet" przez swego przewodniczącego towarzysza Smirnowa i jego zastępcę Korełowa oświadczył jeńcom, że do domu jechać nie mogą, i że nie pozostaje im nic innego, jak wstąpić do armii „czerwonej" i z bronią w ręku pomódz do zwalczenia „burżuazyjnej Polski", by „po jej trupie" przejść do Berlina, Wiednia i Budapesztu i pomódz oczekującym ich tam braciom w zaprowadzaniu rządów sowietów. Gdy po tygodniowej szalonej agitacyi i daremnych pertraktacyach oświadczyli jeńcy, że ani do armii ani do robót przymusowych nie pójdą, otoczono ich pociągi kawaleryą, karabinami maszynowemi i artyleryą i zażądano natychmiastowego opróżnienia wagonów co też rzeczywiście wobec grozy położenia nastąpiło.

Podzieliwszy następnie jeńców na poszczególne partye, wysłano ich przemocą do przymusowych robót do Nowego Nikołajewska i na Ural.

Gdy już dokonano swego, chcąc usprawiedliwić swe postępowanie wobec „innostrannego proletaryatu roboczego", za który jeńców uważają, oświadczyły z ironią władze wojskowe, iż myślały, że mają do czynienia ze zbuntowanymi Czechami. Po tym gwałcie, jeńcy, którzy więcej dla zyskania sobie sympatyi niż z przekonania poprzypinali sobie czerwone kokardki, natychmiast je pozrzucali, oświadczając, że tym jednym czynem zabito w nich ostatki sympatyi jakie jeszcze mogli żywić dla głoszonej przez bolszewików rzekomej „wolności proletaryatu".

Pewna jednakże ilość jeńców korzystając z zamieszania i nieporządku zdołała uciec, by przedrzeć się w granice Rosyi, skąd, jak słyszeliśmy, można było już łatwiej dostać się do Moskwy czy Petersburga, gdzie miały się znajdować komisye dla wymiany jeńców.

Tygodniami więc i miesiącami rzesze wynędzniałych, zawszonych i schorowanych jeńców przedzierały się w trudzie i znoju lasami, szły od wioski do wioski by w drodze zamiany nabyć najprymitywniejsze bodaj środki żywności. — Niektórzy przyłączali się do jadących wagonów z drzewem lub węglem, byle tylko jak najspieszniej dotrzeć do upragnionego od tylu lat celu, do ojczyzny, do ukochanych rodzin, z jedynem pragnieniem: jeśli skonać, to u wrót własnego domu.

Po przybyciu do Petersburga ci, którzy zdołali wytrzymać trudy drogi sześciu tysięcy wiorst, uważali się już za wyratowanych. Tu już bowiem istniały sowiety dla wymiany jeńców. Nieszczęsny jednak Polak, który musiał ukrywać się ze swoją narodowością, dowiadywał się nagle, że jeńcy wszystkich narodowości mogą być wymienieni, ale „swołocz Polaków" czeka jeśli nie kula w łeb to zesłanie do ciężkich przymusowych robót.

Dzięki jednakże pewnym osobom, których tu wymienić nie mogę, rodacy nasi zmieniwszy narodowość i nazwisko wysyłani są dalej do Nawy w Estonii, skąd na okrętach koło wybrzeży szwedzkich przybijają do portu w Szczecinie, gdzie Niemcy, Turcy i Rumuni pozostają, zaś austryaccy i węgierscy poddani wyjeżdżają do Wiednia. Nadmienić tu wypada, że koniecznąbyłoby rzeczą, by jeśli nie w Nawie w Estonii, to chociaż w Szczecinie znajdowała się reprezentacya polska, któraby poddanych Rzeczypospolitej polskiej krótszą drogą odsyłała w granice Polski, oszczędzając im i trudu i kosztów. Sprawę tę poruszyliśmy już w Poselstwie polskiem w Wiedniu, czy odniesie to jaki skutek, niewiadomo.

Gdy zbliżaliśmy się do Wiednia z radością oczekiwaliśmy tej chwili, w której nareszcie zobaczymy widomą głowę naszej reprezentacyi w Wiedniu. Tu jednak spotkał nas gorżki zawód. Bo kiedy po jeńców innych narodowości zjawiali się przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i Czerwonego Krzyża, a delegaci ukraińscy oczekiwali już w Lincu, nas wyrzucono jak nędzne psy z wagonów i ze wstydem musieliśmy się dopytywać czy jest kto z naszych w Wiedniu, który mógłby się nami zaopiekować. Odnaleziono wreszcie żołnierza polskiego, który oświadczył, że „spóźnił się, bo musiał przecież przedtem pójść na kolacyę". Pierwszem powitaniem, które nas spotkało po odszukaniu wreszcie koszar przy Mariahilferstrasse, i które nam łzy wycisnęło z oczu były słowa: „wy świnie bolszewickie".

Z Wiednia po dwudniowej podróży przez Czechy przybyliśmy wreszcie do Oświęcimia, by po latach okrutnej rozłąki, tęsknoty i tysiącznych męczarni powitać ziemię ojczystą.

„Błogosławione skutki" bolszewickiego systemu gospodarczego.

Przemysł i handel rosyjski w ruinie.

Kraków, 3 sierpnia.

Wybitny znawca stosunków gospodarczo-politycznych p. L. Pączewski, ilustruje stan przemysłu i handlu w Rosyi w tych oto słowach:

Mimo zapewnień p. Krassina — pisze p. Pączewski — że przemysł rosyjski lepiej się rozwija, głosy osób, które Rosyę obecnie zwiedzały stwierdzają, iż **przemysł Rosyi sowieckiej znajduje się w zupełnym upadku.** Zresztą i sami dygnitarze sowieccy w przemówieniach swoich stwierdzają, iż stan przemysłu rosyjskiego jest **bardzo nlepomyślny.** Dopiero w ostatnich czasach uświadomiono sobie, iż

JEDNĄ Z NAJWAŻNIEJSZYCH PRZYCZYN UPADKU PRZEMYSŁU ROSYJSKIEGO JEST POWIERZENIE KIEROWNICTWA ORGANIZACYĄ PRODUKCYI RADOM ROBOTNICZYM.

Bardzo ostro występuje przeciw radom Trocki **w słynnym swym dekrecie o militaryzacyi pracy.** Przeciwnikiem tych rad jest również Lenin, o czem świadczy przemówienie jego **na trzecim kongresie robotników, zajętych przy transporcie rzecznym.** Lenin mowę swą zakończył rozpacznym okrzykiem, że

RADY ROBOTNICZE DOPROWADZIŁY ROSYĘ WPROST DO RUINY.

I oto kiedy na Zachodzie, a również i u nas różni wywrotowcy szukają zbawienia dla ludzkości w utworzeniu rad robotniczych,

W ROSYI PO SMUTNYCH DOŚWIADCZENIACH RADY TE ZNOSI SIĘ.

Rezultatem dyktatury rad robotniczych, jak stwierdza sam Lenin, jest doprowadzenie Rosyi do stanu zupełnego upadku. Wystarczy przejrzeć [...]

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

BAGATELA: „Kochankowie", dramat W. Grubińskiego.

POWSZECHNY: „Dom waryatów" K. Laufsa.

Problem przypadkowego kazirodztwa nie jest nowością w literaturze powieściowej i dramatycznej. W starożytności poświęcił mu Sofokles dwa najsilniejsze utwory swoje („Edyp król" i „Edyp w Kolonos"). Pan Grubiński pokusił się o zmodernizowanie tego tematu i przedstawienie szy porubczy stosunek między matką i synem — wystąpił z nową tezą, że miłość jest ekspiacyą i usprawiedliwieniem nawet tak potwornego związku. Bo Wiktor Tourcelle — ów nowoczesny Edyp — dowiedziawszy się i to z ust własnego ojca (!!) że za kochankę ma rodzoną swoją matkę Helenę Jokastę rozpacza, boleje, filozofuje w zgodnym duecie z swoją mamusią — ale z nią pozostaje, a i podstarzała matka—kochanka kwituje ze syna, byle zatrzymać w tej samej osobie gacha, a mąż jej (ojciec Wiktora) usuwa się z widowni i milcząco daje im niemal błogosławieństwo na dalszy zbrodniczy i przeciwny naturze konkubinat. Mówić o niemoralności tezy postawionej przez p. Grubińskiego byłoby tak samo niewłaściwem i bezcelowem — jak zaznaczyć brak poczucia już nie etyki ale estetyki, pomimo że dramat ma cechy talentu i wyrobionych form dramatycznych.

„Nie wszystko co piękne wymalować da się" — mówi hrabia w „Panu Tadeuszu"... Możnaby to powiedzenie strawestować: „Nie wszystko co ohydne kwalifikuje się na scenę".

Słyszeliśmy swojego czasu o ultramodernistycznym — balecie produkowanym zdaje mi się w Paryżu „Balet bakcylów", w którym udział biorą lasecznikl dżumy, tyfusu i cholery w swej naturalnej postaci, tylko odpowiednio do wymagań sceny powiększone i ukostyumowane.

Podobnego uczucia niesmaku i odrazy — pomimo swej oryginalności — dostarczył nam widok erotycznych konwulsyi matki z synem, a ich tyrady tchnące zboczną zmysłowością, — musiały każdego moralnie i fizycznie niezdeprawowanego człowieka napełnić zgrozą.

Abstrahując te wszystkie względy — przyznać należy, że i po literacku i teatralnemu jest rzecz zrobiona bardzo dobrze, a jeszcze lepiej była grana przez znakomity zespół warszawskich artystów.

P. Przybyłko-Potocka (Helena Notin) to mistrzyni, jakich dziś już mało na scenie polskiej. To artystka rozumiejąca i władająca całym skomplikowanym aparatem niezrównanych środków artystycznych, posuniętych już do bezwzględnej doskonałości, a są niemi zarówno żywe słowo, jak niema gra, mimiczna poza i giest.

Wiktora, syna-kochanka swej matki, odtworzył wybornie p. Osterwa, uwydatniając nader trafnie i nieśmiałość młodego chłopca wobec dojrzałej kobiety i budzące się stopniowo zmysły. W scenach dramatycznych stanął p. Osterwa na wyżynach talentu scenicznego. — Męża Heleny grał z umiarkowaniem artystycznem i dyskrecyą p. Brydziński.

Teatr był — czemu się dziwić nie można — przepełniony na tej senzacyjnej nowości. Goście warszawskich przyjmowano entuzyastycznie, a okłaskom i manifestacyom kwiatowym nie było końca.

Teatr powszechny wznowił jedną z najlepszych fars Laufsa p. t.: „Dom waryatów", grany swego czasu z wielkiem powodzeniem w miejskim teatrze jeszcze przy pl. Szczepańskim.

Prawdziwie farsowo-waryacki pomysł: Filip Klapson, bogaty oryginał, chce koniecznie jakiejś silnej senzacyi, o której mógłby całe życie opowiadać. Ułatwia mu to synowiec Alfred i wprowadza go do pensyonatu, gdzie mieszkają ludzie zdrowi, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności silnie nerwowi lub oryginały. Stąd tysiące wesołych nieporozumień, zawikłań — kończących się oczywiście dobrze. — Świetnie grał Klepsona wyborny komik, ulubieniec publiczności p. Zbucki, przy nim wybiła się na pierwszy plan w roli nerwowej literatki p. Kolman. P. Kołwas (Cumberland) zmuszał publiczność do ustawicznego śmiechu, jak niemniej p. Korecki jako zapalony podróżnik i łowca tygrysów. Typowym majorem na pensyi był p. Sarnowski. Charakterystyczne role spoczywały w wytrawnem ręku pań Strumiłło i Krajewskiej. Milutkiemi jak zwykle dziewczątkami były pp. Żelska, Malicka i Zdańska, a p. Magnuszewski grał z humorem i dystynkcyą Alfreda. P. Gralicki jako Rissling wykazał naturalny na dobrego amanta.

K. Krumłowski.

———o———

rzeć ostatnie zeszyty oficyalnego organu sowieckiego p. t. „Ekonomiczeskaja żiźń", by stwierdzić, iż głosy cudzoziemców o Rosyi nie są przesadne. Cóż pomoże Rosyi przymus pracy, kiedy gospodarka bolszewicka spowodowała

BRAK ZUPEŁNY SUROWCÓW I MATERYAŁÓW OPAŁOWYCH.

Pomimo dekretu o przymusie pracy, robotnicy do pracy stawiają się nieregularnie i wogóle nie stosują się do drakońskich przepisów Trockiego. W czasie godzin pracy robotnicy, mimo zakazu, opuszczają hale, gdzie obowiązani są pracować i prowadzą dyskusye polityczne.

Często się zdarza, iż w oddziałach fabrycznych, w których maszyny skutkiem braku surowców stoją nieczynne, **robotnicy kradną ich części i sprzedają je paskarzom.** Kiedy zaś fabryka otrzymuje surowce, maszyn nie można puścić w ruch. Zdarzało się, iż trzeba było zamykać fabryki **z powodu mobilizacyi robotników.** Fabryki, które posiadały wpływy i stosunki w sferach rządzących, robotników swoich z łatwością uwalniały od wojska. W fabrykach, które trzeba było zamknąć, **surowce miesiącami leżały bez użytku,** natomiast fabryki, które rozporządzały siłami roboczemi, surowców nie posiadały. Jest to jeden z przykładów zupełnej anarchii, **znamionującej organizacyę przemysłu rosyjskiego w chwili obecnej.**

Jedna z największych garbarń w Petersburgu **posiadała spore zapasy węgla.** Fabryka ta pracowała wyłącznie dla wojska. Tymczasem b. cesarska fabryka porcelany, wyrabiająca przedmioty zbytku w stylu futurystycznym, wystąpiła z żądaniem przydzielenia jej pewnej ilości węgla. Ponieważ węgiel był fabryce potrzebny niezwłocznie, **odebrano go garbarni i przydzielono wspomnianej fabryce porcelany.**

Jakość wyrobów rosyjskich stale się pogarsza. W Rosyi w chwili obecnej **niema ani jednej gałęzi przemysłu, która w stopniu dostatecznym byłaby zaopatrywana w surowce.** Przeważnie używa się środków zastępczych. Bardzo nisko stoi przemysł chemiczny.

KOSZTA PRODUKCYI SĄ NIEPRAWDOPODOBNIE WYSOKIE.

Wydatki jednej tylko fabryki obuwia według preliminarza na rok 1920 będą wynosiły przeszło 2 miliardy rubli, czyli tyle, ile wynosił cały budżet państwa rosyjskiego za czasów Wittego.

W sierpniu r. 1919 wydany został dekret, iż wszelkie zapasy towarów znajdujące się na składach

MAJĄ ULEDZ UNARODOWIENIU.

Dekret ten obejmował również towary, będące własnością cudzoziemców. Towary stosownie do dekretu, konfiskowane cudzoziemcom, **miały być zapłacone.**

Wypłaty ponad 100.000 rb. zostały **wzbronione.** Rząd sowiecki zastrzegł się jednocześnie, iż gotówka nie będzie wypłacona bezpośrednio poszkodowanym, lecz będzie włączona do **rozrachunku ogólnego między Rosyą a państwami obcemi.**

Również **skonfiskowano wszelkie towary,** lombardowane w bankach. Kwitów nie wydawano.

Rosya nie produkuje nic. O ile istnieją w Rosyi pewne zapasy towarów, są to przeważnie

RZECZY POCHODZĄCE Z KRADZIEŻY LUB REKWIZYCYI I PRZEZNACZONE NA HANDEL WYMIENNY Z ZAGRANICĄ.

Naogół możliwości wywozowe w Rosyi **są minimalne.** O wywozie drzewa niema narazie mowy. Rosya nie posiada go sama w dostatecznej ilości, tak

ŻE DLA CELÓW OPAŁOWYCH RĄBIE SIĘ I PALI DOMY DREWNIANE.

Narazie mowy być **nie może również o wywozie lnu i konopi.**

Zapasy skór surowych podobno są dość znaczne. **Brak natomiast skór bydlęcych.**

W znacznych ilościach posiada Rosya skóry cielęce, jagnięce, owcze, kozie, częściowo z zapasów z r. 1914. **Włościanie pozbywają się skór bardzo niechętnie.**

Brak skór podeszwianych jest tak wielki, iż nawet na buty dla żołnierzy **używa się przeważnie podeszew gumowych.** Zakłady „Treugolnik" i „Bogatyr" zaopatrzone są w stopniu dostatecznym w surowiec, lecz brak im olei technicznych, potrzebnych do produkcyi kauczuku. **Oleje zastępuje się naftą.** skutkiem czego jakość fabrykatu jest bardzo niska. — **Benzyny w Rosyi niema zupełnie.** Zastępuje się ją eterem, naftą i spirytusem. Brak w Rosyi zupełnie ubrań i obuwia. Sklepy zamknięte. **Jedynie tolerują się perfumerye, sklepy galanteryjne i t. p.**

Rynek pieniężny przedstawia się **również fatalnie.**

Rubli carskich **w obiegu niema.**

Od jesieni zniknęły z obiegu również kiereńki, a nawet moneta zdawkowa w markach pocztowych. **Kursują jedynie ruble sowieckie.** — Pierwsza emisya miała miejsce w maju r. 1919. Puszczono w obieg banknoty w odcinkach 5, 10, 25, 50. 100, 250 i 1000 rublowych z dwugłowym orłem. W październiku puszczono w obieg bony pożyczkowe w odcinkach 15, 30 i 60 rublowych, już bez orła. W styczniu emitowano odcinki pięcio i dziesięciotysięczne i w lutym 500-tysięczne. **Naśladowano ruble dumskie i przywrócono podobizny orła carskiego.**

Wszystkie **banki rosyjskie unarodowiono.**

Gotówkę i cały majątek banków prywatnych **skonfiskowano.** Otworzono sejfy i zarekwirowano ich zawartość. Nawet nie oszczędzono mienia obywateli obcych. Czynne są jedynie: Narodnyj bank i nowo utworzone państwowe instytucye kredytowe, **niezdolne zresztą do podejmowania żadnych transakcyi handlowych, a tembardziej sfinansowania zakupów zagranicznych.**

Pomyślne widoki aprowizacyjne.

Dotychczasowe wyniki żniw. — Nadmiar soli. — Poprawa w stanie zaopatrzenia w cukier i naftę. — Tłuszczów będzie poddostatkiem. — Jedynie warunki polityczne powodują utrzymanie państwowego systemu aprowizacyjnego.

(Od naszego ekonomicznego korespondenta).

Warszawa, 2 sierpnia.

Tegoroczna kampania aprowizacyjna

ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA NADSPODZIEWANIE POMYŚLNIE.

Żniwa są już na ukończeniu, a tymczasem nie tylko przeżyliśmy przednowek, ale w wielkich miastach, jak Warszawa, Kraków, Lwów, nie odczuwa się zbytnio braku produktów. W niektórych z nich istnieją nawet zapasy. Gdy w Czechach i Niemczech zdarzały się częstokroć zaburzenia głodowe, u nas obszedł się przednowek bez żadnych ekscesów.

ŻNIWA ODBYŁY SIĘ W ZADAWALAJĄCYCH WARUNKACH

i gdyby nie to, że obecnie do miast przybyły rzesze producentów, którzy właściwie powinniby dostarczać chleb na rynki, nie powiększać liczby jego konsumentów, możnaby było z otuchą patrzyć w przyszłość.

Co się tyczy innych produktów, w które zaopatrywanie jest obowiązkiem ministerstwa aprowizacyi, to

SOLI NIE TYLKO NAM NIE BRAK, LECZ MAMY JEJ ZNACZNY NADMIAR.

Wskutek wzmożonej produkcyi salin w Wieliczce, Bochni i pod Inowrocławiem, mamy obecnie tyle soli, że **zjawia się kwestya wywozu jej nadmiaru za granicę.** Powinno również nastąpić wkrótce

ZNACZNE POLEPSZENIE SIĘ W ZAKRESIE HANDLU CUKREM.

Cukrownie w ciągu lata przeprowadziły remont i zaopatrzyły się w opał, wobec czego można mieć nadzieję, że przerobią wszystkie buraki, jakie posiadamy. Co się tyczy tych ostatnich, to **stan plantacyi buraczanych jest najzupełniej zadawalniający. Nie będzie również trudności w zaopatrzeniu mieszkańców w naftę.**

Rok ubiegły był wyjątkowo ciężki pod względem produkcyi tłuszczów. Ponieważ kartofle zmarzły, więc ludność nie mogła tuczyć zwykłej ilości świń. **W tym roku ziemniaki obrodziły wyśmienicie, wobec czego powinna nastąpić**

RADYKALNA ZMIANA W ZAOPATRYWANIU RYNKU W TŁUSZCZE.

Na szczególną uwagę zasługuje, że nasi najbliżsi sąsiedzi, **Rumunia, Bułgarya, Węgry i Jugosławia mają ogromny urodzaj** i rozporządzają sporą ilością przedmiotów, które mogą być użyte na wywóz. Z Rumunią i Bułgaryą zostały zawiązane stosunki jeszcze w zeszłym roku, lecz z powodu braków transportowych partye produktów a w szczególności roślin strączkowych, zakupionych tam, dopiero są oczekiwane w tych dniach.

Wogóle gdyby nie wypadki ostatniej doby, **widoki aprowizacyjne byłyby tak dalece pomyślne, że moglibyśmy się obyć w bieżącym roku bez zagranicznego przywozu** i w sferach odnośnych podnoszono już myśl stopniowego zlikwidowania urzędów aprowizacyjnych i powrotu do zasad wolnego handlu. Przypuszczano, że rok 1921 będzie ostatnim rokiem istnienia ministerstwa aprowizacyi, lecz obecnie kwestya ta komplikuje się i **o zniesieniu ustaw wyjątkowych na razie nie może być mowy.**

O zwrot zagrabionego przez Niemców majątku polskiego.

Rokowania z Niemcami w Paryżu.

Warszawa, 2 sierpnia.

Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie ogłosiło wczoraj następujące informacye w sprawie rewindykacyi majątków wywiezionych przez Niemców: Na zasadzie art. 19 zawieszenia broni, zawartego pomiędzy rządem niemieckim a państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi w roku 1918 Niemcy zostały zobowiązane do odszkodowania strat wojennych. Powyższy obowiązek został następnie określony dokładnie przez protokół dodatkowy. W roku 1919 delgacya polska na konferencyi pokojowej, zwróciła się do najwyższej rady wojennej z prośbą o uprawnienie Polski jako jednego z państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych do dokonywania rewindykacyi na mocy wyżej wymienionych warunków, lecz spotkała się z odpowiedzią odmowną. Kwestya ta została poruszona ponownie przy pertraktacyach polsko-niemieckich, przyczem Niemcy zajmując wogóle stanowisko niezdecydowane skłoniły się do przyznania Polsce prawa rewindykacyi pod warunkiem rekompensat, jednakże do porozumienia nie doszło. Sprawa pozostawała otwartą do chwili podpisania traktatu wersalskiego, który na zasadzie klauzul do art. 238 obowiązuje Niemcy do

DO NIEZWŁOCZNEGO ZWROTU RZECZY WYWIEZIONYCH Z PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH I ZAPRZYJAŹNIONYCH,

a więc z **Polski również.** Delegat rządu polskiego został upoważniony do nawiązania stosunków z międzysojuszniczą komisyą odbudowy w Wiesbadenie, równocześnie został opracowany przez komisyę organizacyjną komisyi odszkodowań projekt regulaminu postępowania rewindykacyjnego, który jednakże został zakwestyonowany przez rząd niemiecki i angielski. **W rezultacie Polska po dziś dzień nie ma możności wykorzystania swoich praw rewindykacyjnych.** Podczas wznowienia pertraktacyi polsko-niemieckich w styczniu rb. sprawa zwrotu Polsce wywiezionych rzeczy została ponownie poruszoną i doprowadzono wówczas do układów punkt 5, posłużył **za podstawę do układów toczących się obecnie pomiędzy rządem polskim i niemieckim w Paryżu** mających na celu zawarcie umowy na zasadach przyjętych już poprzednio przez Niemcy w stosunku do Francyi i Belgii. Rządy polski i niemiecki przygotowały już odnośne rozporządzenia wewnętrzne do niezwłocznego rozpoczęcia akcyi restauracyjnej.

Tymczasowe rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie zwrotu wszelkiego rodzaju należności bankowych

Kraków, 3 sierpnia.

(4) Z dniem 1 sierpnia 1920 roku weszło w życie na obszarze całego państwa polskiego rozporządzenie ministerstwa skarbu w przedmiocie **zwrotu** przez instytucye bankowe, akcyjne Tow. wzajemnego kredytu, domy bankowe, instytucye kredytu drobnego i wogóle prywatne instytucye kredytowe, **wszelkiego rodzaju należności, przypadających od nich z tytułów wkładów, rachunków bieżących** i innych, w trybie następującym:

a) bez ograniczenia — obowiązane są do zwrotu należności, nie przewyższających sumy **25.000 marek polskich,** a dla instytucyi drobnego kredytu sumy **1.000 marek;**

b) oprócz kwot, wskazanych w ustępie pod a) obowiązane są instytucye bankowe do zwrotu co miesiąc 10% **pozostałości rachunku ustalonej w dniu 1 sierpnia 1920 roku.** Dalej niezależnie od kwot, określonych w powyższych dwóch ustępach, wyżej wymienione instytucye obowiązane będą do **uiszczenia sum, niezbędnych na pokrycie przez wierzyciela należności przewidzianych przez to rozporządzenie.** Do tych należności należą: zapłaty wszelkiego rodzaju pensyi i płac zarobkowych, czynsze dzierżawne oraz komorne, zapłaty rat od pożyczek, przypadających nstytucyom długoterminowego kredytu hipotecznego, dalej zapłaty odsetek od wierzytelności hipotecznych, zapłaty podatku i wszelkiego rodzaju poborów publicznych, zapłaty składek ubezpieczeniowych oraz wynagrodzenia z tytułu ubezpieczeń zarówno majątku, jak i osób. W końcu instytucye bankowe obowiązane są do zwrotu należności na nabycie **przedmiotów, potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i rolnych.**

Paragraf 2 tego rozporządzenia mówi, że w przypadku żądania sum na pokrycie wymienionych powyżej celów instytucye bankowe są w prawie domagać się **złożenia dowodów usprawiedliwiających żądanie, oraz uskuteczniać wypłaty bezpośrednio do rąk odpowiednich osób lub instytucyi. Uiszczenie takie pociąga za sobą zwolnienie od obowiązania.**

Wedle paragrafu 3 rozporządzenie to nie dotyczy należności z tytułu układów i innych zobowiązań instytucyi kredytowych, powstałych po 1 sierpnia 1920 r. Paragraf zaś 4 powiada, że rozporządzenie niniejsze **nie znosi przepisów prawa cywilnego o zarachowaniu (kompenzacie) zobowiązań pieniężnych.** Termin ustania mocy obowiązującej niniejszego rozporządzenia określi wedle swego uznania ministerstwo skarbu.

„SZATAN".

„W ciemności doszukuj się światła".

Oto nakaz Stwórcy do wiecznie mającego cierpieć Lucifera, gdy tenże wznosi ku niebu ręce i modli się o zbawienie.

Szatan pragnie być zbawtony — więc zamieszkuje wśród nas i działa, a czyny jego tak straszne, że jego samego zatrważają.

Straszliwa męka — bezlitosny wyrok!

I widzimy dzieło szatana przewijające się nieprzerwaną nicią od starożytnego Egiptu („Tyran") poprzez wieki średnie i dwór Lukrecyii Borgii („Książę") aż do chwili ostatniej, najstraszniejszej w swych skutkach tj. ery bolszewizmu („Dyktator"). Szatan jest twórcą rewolucyi bolszewickiej — on to szepcze do ucha fantaście: „Napoleonem będziesz, wszystkie wieki o tobie mówić będą, jako o tym, który wszystkie cnoty i moce: Robespierra, Marata, Dantona w jednej skrył duszy"...

A skutki tego, rozkaz zamordowania swej umiłowanej za to, iż ta uwolnić chciała Rosyę od czerwonego tyrana.

Oto refleksye z ostatniego obrazu wyświetlanego od niedzieli 1-sierpnia **w kinie „Wanda".**

Obraz tak wspaniały, iż porównać go można tylko z takiemi arcydziełami, jak „Dusze Wschodu", Jaccuse" lub słynne „Veritas Vincit".

Dzieło — naprawdę godne widzenia.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek 3 Sierpnia

Znalezienie św. Szczepana

Wschód słońca: 4·14.

Zachód słońca: 6·43.

Długość dnia: 14·30.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: koncert A. Didura.

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Kochankowie".
Środa: „Kochankowie".
Czwartek: „Kochankowie".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Królowa róż".
Środa: „Królowa róż".
Czwartek: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Sybilla".
Środa: „Noc balowa".
Czwartek: „Noc balowa".

— o —

Repertuar kin krakowskich

znajduje się na stronie 8-ej.

— o —

Nowe tłuszcze amerykańskie w Krakowie.

Za wiedzą i zgodą magistratu spółka „Aprowizacyi miast" w uwzględnieniu obecnego braku tłuszczów w Krakowie — sprowadziła z Ameryki via Tryest kilka wagonów tłuszczu wołowowego amerykańskiego, przeznaczywszy na razie dwa wagony do rozsprzedaży pomiędzy ludność Krakowa. Jest to zupełnie, chemicznie czysty łój wołowy, wytopiony, w wydatności przewyższającej wszelkie inne tłuszcze. Hurtowna sprzedaż, dla sklepów tego tłuszczu odbywać się będzie w sklepach firmy „Artamos". przy której współudziale tłuszcz został sprowadzony po cenie 103 marek za kilo (cena własna tłuszczu, według skontrolowanej urzędowo kalkulacyi, wynosi 100 mk. 15 fen.), sklepy, sprzedające tłuszcz detalicznie publiczności, pobierać mają po 110 marek za kilo.

— o —

Jaką szkodę spowodował pożar arsenału w Wenecyi?

(l) Wedle doniesień pism medyolańskich szkoda wywołana pożarem arsenału weneckiego przewyższa 30 milionów lirów.

Dokument adresowany do niem. „Kronprinca".

(l) Jeden z dzienników brukselskich donosi, iż w pewnym pokoju hotelowym w Antwerpii znaleziono ważny dokument, który zgubił jakiś Niemiec, wracający z Brukseli via Spa. Dokument adresowany był do niemieckiego następcy tronu. Jest on obszernym raportem konferencyi w Spa, omawia sytuacyę Niemiec, a kończy się słowami nadziei, iż Niemcy osiągną odwet przy poparciu bolszewików i aktywistów belgijskich.

— o —

DZIEKANAT WYDZIAŁU LEKARSKIEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO zawiadamia, że na zimowe półrocze roku szkolnego 1920-21 przyjęci będą tylko ci słuchacze i słuchaczki (wszystkich lat medycyny), którzy przdstawią poświadczenie władz wojskowych o spełnieniu obowiązku osobistych świadczeń wojennych.

KONSKRYPCYA WARTOŚCI MAJĄTKOWYCH W CZECHO-SŁOWACYI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z konsulatu polskiego w Pradze wiadomość, iż termin zarządzonych w Czecho-Słowacyi konskrypcyi wartości majątkowych w bliskim czasie ostatecznie upływa.

Konsulat prosi o zawiadomienie w odpowiedni sposób interesowanych, by w możliwie najkrótszym czasie wniosły do ministerstwa skarbu w Pradze podania o zezwolenie dodatkowej konskrypcyi. Podania w języku czeskim lub niemieckim z dokładnem wyszczególnieniem wartości majątkowych, o których konskrypcyę dana osoba ubiega się oraz przytoczeniem przyczyn zwłok należy przesyłać na ręce konsulatu wraz z kwotą 5 kor. cz. na koszta ostemplowania i portorya.

Odnośne kwoty przesłać mają interesowani do Wydziału finansowego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie na rachunek konsulatu w Pradze oraz zawiadomić o złożeniu konsulat.

DZISIEJSZY KONCERT A. DIDURA w Teatrze miejskim obudził wielkie zainteresowanie także i ze względu na program koncertu. Wielki artysta światowej sławy odśpiewa między innymi poraz pierwszy nową kompozycyę jednego z najmłodszych kompozytorów „Młodej Polski w muzyce", Lwowianina p. Toepfera. — „Nokturn" do słów Konopnickiej cechuje szlachetna melodyjność i poczyjność opracowania harmonicznego. Didur zapoznawszy się z twórczością Toepfera w czasie obecnego pobytu w kraju, wcielił kilka pieśni w swój repertoar dla Ameryki, dokąd wyjeżdża.

Z TEATRU „BAGATELA". „Kochankowie" Grubińskiego w interpretacyi zespołu warszawskiego powtórzeni będą dzisiaj jeszcze, jutro i we czwartek. Ciekawa ta sztuka ściąga codziennie do Teatru istne tłumy publiczności, które podziwiać mogą świetną grę znakomitych gości pp. Przybyłko-Potockiej, Brydzińskiego i Osterwy. Próby z „Aszantki" Perzyńskiego, rozpoczęły się już pod kierunkiem reżysera p. Jana Nowackiego. Rolę tytułową powierzyła dyrekcya p. Janinie Wernicz wybitnej artystce pozyskanej również ze sceny lwowskiej. W licznym szeregu wykonawców „Aszantki" spotka publiczność krakowska parę nazwisk nowyc na scenie „Bagateli", znanych zaszczytnie ze scen innych.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Znakomita i przepiękna operetka Oskara Straussa „Noc balowa" wejdzie po raz pierwszy na repertuar we środę 4 sierpnia. W szergu wielu ostanich nowości wybija się „Noc balowa" pod każdym względem na pierwsze miejsca i wszędzie grywaną była z olbrzymiem powodzeniem. Znakomita obsada, wytrawna reżyserya dyr. Pilarskiego, umiejętne kierownictwo muzyczne Z. Wiehlera, pierwszorzędne ewolucye układu Z. Nellego oraz wspaniały balet „Arlekinada" odtańczony przez N. Nadieżdinę i Z. Nellego zapewnią długotrwaeł powodzenie tej senzacyjnej nowości w Krakowie.

WYJAZD KRAKOWSKIEGO TENORA DO POZNANIA. Jak już wiadomo publiczności z komunikatów teatralnych, znany tenor operetki krakowskiej p. Miller wystąpił onegdaj po raz ostatni w teatrze miejskim im. Słowackiego w „Baronie cygańskim", żegnany owacyjnie przez publiczność, wyjeżdża bowiem do Poznania, dokąd został zaangażowany na stałe do opery polskiej w Teatrze Wielkim.

TOURNEE ARTYSTÓW DRAM. NA RZECZ „BIAŁEGO KRZYŻA". Grono artystów dramatycznych z Krakowa i Poznania urządza w tych dniach na rzecz humanitarnej instytucyi „Białego Krzyża" szereg przedstawień w większych miastach Małopolski Artyści odegrają cztery akty z nieśmiertelnej trylogii Henryka Sienkiewicza pt. „Pan Wołodyjowski" w przeróbce scenicznej Popławskiego. Spodziewać się należy, że tak ze względu na sztukę, jak i cel przedstawień, cieszyć się one będą liczną frekwencyą publiczności.

WYCIECZKI naszych rodaków z Górnego Śląska przyjmowane przez Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich napływają do Krakowa bardzo licznie. W ubiegłym tygodniu przybyło około 200 osób z Niemieckich Piekar, 60 zdemobilizowanych Hallerczyków i przeszło 100 osób ze Starego Bierunia. Po zwiedzeniu zabytków narodowych pod kierownictwem p. Gruszeckiego udawali się w ostatnim dniu pobytu do salin wielickich, po powrocie zaś podejmowani byli kosztem Towarzystwa w refektarzu OO. Franciszkanów, a zarazem serdecznie żegnani przez Zarząd Towarzystwa, a mianowicie: ks. Rzymełkę i prof. Pachońskiego, zarazem przez zebranych gości w osobie ks. Kanonika dra Korzonkiewicza. Od czterech tygodni bawią tu nauczyciele i nauczycielki z Górnego Śląska na kursie oświatowo-pedagogicznym zorganizowanym przez prof. Pachońskiego. Na bieżący tydzień zgłosiły się wycieczki z Friedenshuty, Rybnika i wycieczka filaretów pod opieką tamtejszych profesorów. Filareci przybędą we wtorek, prawdopodobnie o godzinie 6 popołudniu. Na powitanie ich, które odbędzie się na dworcu, a potem pod pomnikiem Mickiewicza zapraszamy Kolegów i Szanowna PT. Publiczność.

PAŃSTWOWY KOMITET POMOCY DZIECIOM. Obecnie P. K. P. D. żywi dzieci uchadźców we wszystkich częściach kraju Transporty z żywnością codziennie wychodzą do komitetów powiatowych i skierowywane są głównie tam, gdzie koncentrują się uchodźcy. W tej nowo podjętej akcyi P. K. D. P współpracuje z instytucyą rządową J. U. R., która roztacza opiekę nad dorosłymi uchodźcami. Podczas ostatniej ewakuacyi Kresów wschodnich PKPD. uratował i przewiózł wgłąb b. Kongresówki około 400 wagonów z żywnością. W tych dniach PKPD. nabył w Gdańsku 5 samochodów typu Ford'a, które niezwłocznie mają być przewiezione do Polski i oddane do użytku inspektorów rejonowych pracujących w różnych częściach Polski.

INSPEKTORAT SZKOLNY OKRĘGU PODOLSKIEGO zawiadamia nauczycielstwo szkół powszechnych Podola, że siedzibą Inspektoratu jest obecnie miasto Kalisz ul. Szopena 27.

NOWA KATEDRA ESPERANTA. Na 9. kongresie esperantystów belgijskich. który się odbył w maju br. w Brukseli, oświadczył gen. sekr. „Międz. Zjednoczenia Stowarzyszeń". zarazem dyrektor Instytutu Bibliograficznego Paul Otlet, że na Międzynarodowym Uniwersytecie, który powstanie w Brukseli z okazyi „Dwutygodnia Międzynarodowego" (Quinzaine Internationale) we wrześniu br. zamierzone jest kreowanie katedry Esperanta, któremu wogóle zarezerwowano poważne miejsce w tym instytucie. Międzyn. Uniwersytet powstaje za inicyatywą „Międzyn. Zjednoczenia Stow.", liczącego z górą tysiąc związków.

HOJNY DAR NA RZECZ POLSK. TOW. CZERWONEGO KRZYŻA złożyli: Dr Jan Włodek 10.000 M. Prof. Leon Wyczółkowski 10.000 M. Ks. Kanonik Knopp werbując członków do Czerwonego Krzyża w Zatorze w ciągu 2 dni zebrał 8.000 M wśród członków, którzy chętnie się zapisują do tej instytucyi.

SPROSTOWANIE. P. dr Fendler adwokat krajowy prosi nas o sprostowanie w interesie swego klienta p. Urbacha, odnośnie do notatki „nieudały wywóz mąki" w n-rze z dnia 31 ub. m., że nieprawdą jest, jakoby zakwestyonowana u spedytora p. Brauna ul. Wolnica 12, mąka była własnością Barucha Urbacha ul. Krakowska 26, jakoteż jakoby p. Urbachowi zakwestyonowano już kiedykolwiek mąkę, zboże, sacharynę lub tpd. artykuły.

KOMUNIKAT.

Małopolski Urząd Zaopatrywania Prac. Państw. wydaje deputaty żywnościowe za miesiące kwiecień, maj i czerwiec ewakuowanym pracownikom państwowym, przebywającym na terenie Małopolski zachodniej.

Poszczególne Urzędy i Instytucye Państwowe, o ile podlegają zaopatrywaniu UZPP. zechcą zgłaszać piśmiennie wykazy swych pracowników do powiatowych kół rozdzielczych w obecnej swojej siedzibie. Wykazy te winny być w jak najkrótszym czasie, przez odnośne koła rozdzielcze przesłane do Małop. Urzędu Zaopatr. Prac. Państw. Oddział dla Ewakuowanych, Kraków, ul. Krupnicza, gmach Państw. Szkoły Przemysłowej, pokój Nr. 14.

Niezależnie od deputatów żywnościowych, Urząd Zaopatrywania wydaje w miarę możności, materyały odzieżowe, płótno, obuwie, pończochy, skarpetki, mydło i świece, jak również realizuje, wydane we Lwowie, karty odzieżowe.

Oddział dla Ewakuowanych wydaje również deputaty pojedynczo zgłaszającym się urzędnikom Małopolski wschodniej, po poprzedniem wylegitymowaniu się.

Małopolski Urząd Zaopatrywania
Pracowników Państwowych
Dyrektor: **St. Łuniewski.**

NADESŁANE.

Gdy Ojczyzna woła!

Zorganizujmy zwycięstwo.

Komitet Obrony Państwa na Zachodnią Małopolskę ogłasza następujące

WEZWANIE.

Ojczyzna w ostatecznem niebezpieczeństwie, błaga swych synów o ratunek!

W obronie wolności, niepodległości i bytu swego, zagrożonych najazdem nawały bolszewickiej, cały naród staje się zjednoczony.

Na manifest Naczelnika Państwa powstał w Krakowie „Komitet Obrony Państwa na Zachodnią Małopolskę".

Werbuje on ochotników, zaopatruje ich w odzież, obuwie, bieliznę, otacza opieką żołnierza rannego i jego rodzinę, chroni ją przed nędzą materyalną i opuszczeniem moralnem.

Zadania te tak konieczne wymagają wielkich środków pieniężnych przez najwyższą ofiarność obywatelską uzyskanych.

Rokowania o rozejm i o pokój muszą być poparte pogotowiem całego narodu, pogotowiem armii i pogotowiem skarbu.

Każdy Polak, każdy obywatel Państwa jest obowiązany stanąć w szeregach obrońców Ojczyzny! Kto niezdolny do złożenia ofiary krwi, niechaj złoży ofiarę mienia wedle swej najwyższej możności!

Wzywamy instytucye finansowe, handlowe i społeczne, wzywamy wszystkie zrzeszenia zawodowe, wzywamy wszystkich Obywateli i Obywatelki do złożenia ofiary na rzecz Krakowskiego Komitetu Obrony Państwa.

Obywatele! W tej groźnej chwili pospieszcie z pomocą Ojczyźnie, złóżcie chętnie i ofiarnie Wasze mienie na zorganizowanie zwycięstwa!

Bliskie i groźne niebezpieczeństwo nakazuje bezzwłoczną organizacyę obrony, a w pierwszej linii zasilenie skarbu narodowego bez żadnej zwłoki.

Bierność, brak czynu i ofiar jest zbrodnią przeciwko Ojczyźnie i samobójstwem narodu! Oddajcie Ojczyźnie krew, siły i swe mienie!

Datki w pieniądzach i papierach wartościowych należy składać w miejskim Zakładzie Kredytowym, Rynek gł. 34, I piętro (konto P. K. O. Nr. 59977) jako centralnej kasie Komitetu Obrony Państwa.

Za Prezydyum Komitetu Obrony Państwa: A. Symon, gen.-por., dowódca Okr. gen. Kraków, Wł. Tetmajer, poseł ziemi Krakowskiej i pełnomocnik K. O. P. na Województwo Krakowskie, St. Estreicher, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i pełnomocnik K. O. P. na m. Kraków.

Wydział skarbowy Komitetu Obrony Państwa: dr Dwernicki Tadeusz, dyrektor M. Z. Kr., skarbnik K. O. P., Armólowicz Jan, dyrektor Banku Krajowego, Bajda Andrzej, dyrektor Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych, ks. dr Caputa, proboszcz parafii św. Anny w Krakowie, Epstein Tadeusz, prezes Izby handlowej, dr Federowicz Tadeusz, dyrektor Kasy Oszcz. m. Krakowa, Filippi Tadeusz, dyrektor Banku Przemysłowego, dr Gross Adolf, dyrektor Miejskiego zakładu kredytowego, dr Koy Michał, prezydent Izby adwokackiej, Kossobudzki Piotr, przewodniczący Izby rękodzielniczej, Merunowicz, dyrektor P. Kr. K. P., dr Nieć Władysław, przewodniczący Zjedn. kup., Nitsch Leonard, prezes Tow. Technicznego, Paszkowski Franciszek, dyrektor Tow. Wzaj. Ubezp., Rimmler Henryk, przewodniczący Związku kupców, Rolle Karol, wiceprezydent m. Krakowa, Sare Józef, wiceprezydent m. Krakowa, Skrzyński Stefan, marszałek powiatu, dr Schoengut-Strzemieński, prezes Izby lekarskiej, Ungar, dyrektor Banku Małop. dla handlu i przemysłu.

DZIEŃ 8 SIERPNIA DNIEM PROPAGANDY NA RZECZ ARMII OCHOTNICZEJ.

Bohaterski wysiłek żołnierza polskiego na froncie może być jedynie podtrzymany niezłamanym frontem wewnętrznym. Głęboki patryotyzm wszystkich obywateli polskich winien obok ofiary krwi nieść w dani ofiarę mienia na ołtarzu Ojczyzny. Świadomość niebezpieczeństwa winna wydobyć całą energię i zogniskować wszelkie poczynania. W tym celu wzywa się wszystkie stowarzyszenia społeczne, kulturalne, rolnicze, handlowe i t. d. do wzięcia udziału w dniu 8 sierpnia dla zorganizowania dnia propagandy na rzecz armii ochotniczej. W każdem większem skupieniu mieszkańców naszej Ojczyzny niech zabrzmi słowo zachęty, otuchy, wiary i nadziei w zwycięstwo, a zrodzi się mocarny czyn.

Należy przedewszystkiem uniknąć nieporozumień przy organizacyi i starać się, aby istotnie żywe słowo znalazło dostęp do każdego miasta, miasteczka i wsi. W tych miejscowościach, gdzie Komitet Obywatelski Wykonawczy Obrony Państwa posiada swe ekspozytury i placówki, takowe obejmą organizacyę dnia propagandy. Miasta, gdzie placówki Komitetu jeszcze nie istnieją, zwołuje zebranie proboszcz miejscowy lub najstarsza organizacya społeczna, w gminach zaś wiejskich proboszcz, wójt lub pisarz gminny.

OPIEKA NAD 201 PUŁKIEM PIECHOTY.

Przed kilku dniami wyruszyły na front pierwsze oddziały 201 pułku piechoty. Są to zarazem jedne z pierwszych oddziałów ochotniczych, jakie społeczeństwo wysłało w pomoc walczącemu dotychczas na linii żołnierzowi.

Zrzeszenie urzędników „Pomoc Żołnierzowi", które objęło bezpośrednią opiekę nad 201 pułkiem, zawiadamia, osoby, zainteresowane losem jego żołnierzy, że z pułkiem tym znajdować się będzie w stałym kontakcie i że podejmuje się doręczania przesyłek prywatnych, kierowanych czy to do oddziałów, czy też do poszczególnych żołnierzy tego pułku. Przesyłki te, zaopatrzone w dokładny adres, nadsyłać należy do Sekretaryatu Zrzeszenia (ministerstwo oświecenia, Bagatela 12, II. piętro), w godzinach od 9 rano do 7 wieczór.

Pod tym samym adresem i w tych samych godzinach przesyłać należy wszelkie ofiary, zarówno w gotówce, jak w naturze. Zarząd Zrzeszenia stwierdza, że ofiarność na ten cel, niezmiernie silna z początku, osłabła dzisiaj znacznie, co stoi w rażącej sprzeczności zarówno ze wzrastającą coraz bardziej siłą liczebną pułku i jego potrzebami, jak i ze szczególnie ciężkimi warunkami, w jakich pułkowi temu przyjdzie walczyć.

Jednocześnie Zarząd Zrzeszenia zwraca się do wszystkich zrzeszonych urzędów z gorącem wezwaniem do podniesienia wpłacanych miesięcznych składek i do jednorazowego opodatkowania się na cele Zrzeszenia poza miesięczną składką. Dotychczas nadesłało taką ofiarę w sumie 16.530 marek jedynie kilka sekcyj i wydziałów ministerstwa oświecenia.

ORGANIZACYA I DZIAŁALNOŚĆ K. O. P.

Wobec łatwo zrozumianego zainteresowania społeczeństwa, Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa uważa za stosowne podać do wiadomości publicznej następujące informacye o swej organizacyi i działalności:

Jak wiadomo, pod przewodnictwem generała Hallera, w wykonaniu uchwał Rady Obrony Państwa, wyłoniony został na zebraniu delegatów 226 instytucyi Komitet i pracuje obecnie pod kierownictwem generała. Instytucye te, obejmując w swej działalności całość niemal życia publicznego stolicy i kraju, instytucye polityczne, społeczne, ekonomiczne, sportowe, naukowe, artystyczne, stowarzyszenia kobiece, stowarzyszenia zawodowe, organizacye młodzieży i t. d., z natury rzeczy nadały Komitetowi charakter ogólny i bezpartyjny i zakreśliły jego działalność na całe państwo.

Komitet podzielił swą pracę na następujące działy:

1) Działalność w kierunku propagandy.

Właściwa propaganda ma za zadanie szerzenie w społeczeństwie tego poczucia, że konieczna jest ofiarność na cele armii ochotniczej! związane z jej tworzeniem potrzeby rządu, dalej na zaopatrzenie ochotników i ich rodzin. Następnie rozwija Komitet działalność w kierunku bezpośredniej propagandy werbunkowej do wojska, oraz propagandy werbunku do pomocniczej służby społecznej, zajmuje się wreszcie rejestracyą tych zgłoszonych sił społecznych. Dotąd 42 instytucye zgłosiły spisy osób chętnych do pracy poza godzinami swojej pracy biurowej zawodowej; Spisy te obejmują około 80.000 nazwisk.

2) Opieka nad żołnierzem i jego rodziną.

W zakres tej działalności wchodzi zarówno praca duchowo-oświatowo-kulturalna, przez opiekę religijną nad żołnierzem, dalej przez dostarczenie gazet, druków, pomoc w pisaniu listów i t. d. i opieka materyalna przez dostarczanie żołnierzowi żywności, ubrania, obuwia papierosów. Nadto organizuje Komitet opiekę nad rodziną żołnierza, a w szczególności nad dziećmi przez umieszczanie ich w schroniskach i staranie się o ich naukę, albo też przez ubezpieczenie w inny sposób ich bytu materyalnego i wychowania. Wreszcie organizuje Komitet

przygotowania do zapewnienia bytu inwalidom. W końcu wchodzi w zakres działania Komitetu zorganizowanie opieki nad chorym żołnierzem i uzdrowieńcem ,przez pomoc sanitarną, tworzenie szpitali oraz przez umieszczanie chorych po wsiach w domach prywatnych.

3) W dziedzinie finansowej.

Zajmuje się Komitet zbieraniem ofiar na cele armii ochotniczej i obrony państwa i zebrał już milionowe sumy.

4) W dziedzinie gospodarczej.

Organizuje współudział odnośnych instytucyi w zaopatrywaniu armii ochotniczej.

5) Łączność z instytucyami i organizacyami, oraz opinią publiczną utrzymuje Komitet bądź to wprost, bądź za pośrednictwem prasy.

Temu podziałowi pracy odpowiada wewnętrzny organizacyjny podział Komitetu na sekcye.

Komitet wytężył swe siły także w kierunku zorganizowania społecznej akcyi obrony państwa we wszystkich niemal województwach i powiatach, mianując swych pełnomocników wojewódzkich i powiatowych. Zadaniem tych pełnomocników jest powołać do życia komitety wojewódzkie i powiatowe i zorganizować w swych okręgach akcyę społeczną obrony państwa. Dotąd mianowano 22 pełnomocników na powiaty województwa warszawskiego, 12 na województwo łódzkie, 15 na kieleckie, 12 na Białostockie, 19 na lubelskie, 27 na Małopolskę i 3 na b. dzielnicę pruską — razem 110 pełnomocników.

W najbliższej przyszłości wydział wykonawczy Komitetu poda szczegóły swej organizacyi ze sprawozdaniami z działalności poszczególnych sekcyi.

RUCH OCHOTNICZY NA PROWINCYI.

Łowicz. Wyruszył stąd drugi oddział harcerzy do Warszawy dla zaciągnięcia się do pułku.

Wiece. Ostatniemi dniami w wielu miejscowościach okręgu łódzkiego, między innemi we Włocławku, Brześciu Kujawskiem, Lubrańcu, Chodeczu, Grabowie odbyły się wiece, poświęcone akcyi ochotniczej. W wiecach brało udział dziesiątki tysięcy ludzi. Nastrój był poważny i podniosły. Największe wrażenie sprawiały przemówienia mowców wojskowych. Po wiecach natychmiast zapisywano się licznie do wojska.

Na armię ochotniczą. W Sieradzkiem włościanie uchwalili płacić na armię ochotniczą po 10 marek z morgi.

Na Pomorzu. Akcya za armią ochotniczą na Pomorzu przybiera coraz szersze rozmiary. We wszystkich miastach i parafiach urządzono wiece. W Grudziądzu i Toruniu odbyły się msze polowe, a następnie pochody manifestacyjne. Napływ ochotników przybiera coraz większe rozmiary.

Akcya werbunkowa wśród włościan.

Akcya werbunkowa wśród włościan zatacza coraz szersze koła. Z Łódzkiego donoszą, że w licznych miejscowościach na wiecach i zebraniach gminnych wyjaśniają włościanom obecną sytuacyę miejscowi działacze i posłowie różnych stronnictw, jak np. Stępień (Stronnictwo Ludowe), Stolarski (Wyzwolenie), Piotrowski (Związek L. N.). Włościanie, którzy nie mieli uprzednio pojęcia o powadze sytuacyi, po przedstawieniu im położenia okazali wielkie przejęcie się i zainteresowanie. W szeregu gmin postanowiono powołać miejscowe Komitety Obrony Państwa, wybierając po 2 do 3 przedstawicieli z okolicznych wsi. Gdzieindziej, jak w Sieradzu, uchwalono wyłonić komisyę kwalifikacyjną dla segregacyi członków straży ogniowych ochotniczych, niezdolnych do służby wojskowej i nienadających się, którzy mają utworzyć straż bezpieczeństwa. W Kaliskiem po wiecach napływ ochotników ze wsi znacznie wzrasta.

W wielu gminach włościanie żądają ogłoszenia powszechnego poboru. W Gałkowicach na wiecu uchwalono domagać się ogłoszenia ustawy, pozbawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylać się będą od służby w wojsku.

KOLUMNY SANITARNE.

Akademicka Egzekutywa Wojskowa zawiadamia kolegów, zwolnionych od służby wojskowej i koleżanki, którzy pragną wywiązać się z obowiązku pracy społecznej, przez udział w kolumnach sanitarnych, aby zgłosili się w delegaturze nacz. nadzw. Komisaryatu dla walki z epidemią (ul. Pędzichów 16, parter na lewo) we środę, dnia 4 sierpnia, o godzinie 4-ej. Odnosi się to również i do nie medyków. Wyjazd poprzedzi parudniowy kurs; zajęcie będzie płatne.

W sprawie przesyłek dla ochotników, przebywających w Rembertowie, wyjaśniamy, że przyjmujemy pieniądze i pakunki tylko dla kolegów, przydzielonych do grup B. I. i B. II. w sali 33 (Coll. Nov) między godziną 11—1 i 5—7.

Nadto przypominamy, że uchwała wiecu odnośnie do zaciągu ochotniczego dotyczy też tak abituryentów gimnazyalnych, którzy mają zamiar wstąpić na wyższe uczelnie, jak i tych, którzy uzyskawszy absolutoryum na uniwersytecie, mają zdawać dalsze egzamina. Dodatkowy przegląd odbędzie się jeszcze w sobotę 7 bm. od godz. 8—11, w Coll. Nov. w sali 63. Wszelkich informacyi udziela się w sali 2, gdzie wszyscy koledzy winni się zarejestrować.

O EKWIPUNEK DLA „KRAKUSÓW".

Dnia 4 b. m. odchodzi w pole z Krakowa pierwszy oddział ochotniczy, mianowicie konna baterya „Krakusów", sformowana pospiesznie z młodych ochotników, którym intenzywny tryb ćwiczeń nie dozwolił pamiętać o różnych szczegółach wyekwipowania.

Dlatego zainteresowane rodziny i ci, co pragną czemkolwiek okazać swą sympatyę dla dzielnego oddziału, mogą to uczynić za pośrednictwem sekretaryatu generalnego K. O. P. w Krakowie, plac Szczepański 6.

TOWARZYSTWO „BAŁTYK" DLA ARMII.

Nowo zakupiony okręt pasażerski, holownik, ofiarowało akc. Towarzystwo „Bałtyk" zorganizowane przez gen. Roję na Pomorzu wojskowości dla strzeżenia granicy wzdłuż linii dolnego brzegu Wisły, a także zatoki Puckiej, aż do latarni na półwyspie Hel.

Towarzystwo oddało okręt do dyspozycyi wojska na wojnę bezpłatnie. Pożądanem byłoby, aby i inne Towarzystwa przyczyniły się do powiększenia nielicznego parku rzecznego.

PRZEGLĄD PIEKARZY

białego pieczywa odbędzie się w piątek, t. j. dnia 6 b. m. o godzinie 7 wieczór.

Ruch giełdowy.

Kraków, 3 sierpnia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej nieco się ożywił, ograniczając się jednakże do walut, oraz dewiz. Kurs marek niemieckich utrzymał się na poziomie z dnia 31 lipca t. j. 468. Korony czesko-słowackie spadły o dwa punkty. Za funty szterlingi płacono 725, lei rumuńskie, któremi już od dłuższego czasu na giełdzie krakowskiej nie dokonywano żadnych transakcyi, na wczorajszem zebraniu osiągnęły kurs 485. Również i dewiza na Berlin utrzymała się na onegdajszym poziomie, podobnie jak i dewiza na Wiedeń.

W akcyach bankowych i Tow. handlowych i przemysłowych zastój zupełny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 2 SIERPNIA.

Waluty: Marki niemieckie po 1000 ofiar. 440, żąd. 480, transakc. 466 do 468. Lei rumuńskie ofiar. 470, żąd. 495, transakc. 485. Funty szterlingi ofiar. 710, żąd. 740, transakc. 725. Korony czesko-słowackie ofiar. 375, żąd. 400, transakc. 385. **Dewizy:** Berlin ofiar. 440, żąd. 480, transakc. 468. Wiedeń ofiar. 100, żąd. 110, transakc. 104'50 do 104'25.

Papiery lokacyjne: 4% listy zastaw. Banku hipot. 60,1, ofiar. 82, żąd. 84, transakc. 82 do 84.

Akcye bankowe oraz Tow. handl. i przem. bez zmiany.

Lwów, 2 sierpnia.

Obroty w rublach. Płacono za setki 340, za drobne 307, co odpowiada kursom ostatnim. — Marki niemieckie słabsze, u nas i w Krakowie 468, w Warszawie 473 i pół. Dolary awansowały u nas na 190, w Warszawie na 195. Franki francuskie na 17, leje rumuńskie notują u nas 482, w Krakowie 485, w Warszawie 500. Dewiza na Pragę podrożała u nas o 20 punktów. Za niestemplowane korony austryackie płacą poza giełdą 1172. Tendencya chwiejna, usposobienie bardzo słabe, obecna sytuacya pełna ufności.

Waluty: Ruble carskie po 100 — 330, 350, w transakc. 340; ruble carskie po 500 — 330, 350, ruble drobne 290, 310, w transakc. 307. Ruble dumskie po 1000 — 60—80, ruble dumskie po 250 40, 50. Karbowańce po 1000 10, 16. Grzywny po 500 i wyżej 10, 16. 100 franków francuskich 1500, 1700. 100 franków szwajcarskich 3000, 3200. 1 funt szterling 675, 775. Dolar amerykański 175, 190. Dolar kanadyjski 145, 155. Marki niemieckie po 1000 — 455, 475. Marki niemieckie po 100 — 445, 465. Leje rumuńskie po 1000 — 470, 490. Drobne 370, 390. Liry włoskie po 1000 — 1200 Czeskie korony 380, 400. Korony austryackie stemplowane 90, 100. **Dewizy:** Na Londyn 675, 755, Paryż 15z0, 1700, Zurych 3100, 3300, Praga 410, 430. Wiedeń 455, 475. Nowy Jork 180, 200. Medyolan 1000, 1200.

Wiedeń, 2 sierpnia.

Renta majowa 91'50, austryacka renta koronowa 84'50, renta lutowa 93'50. Losy tureckie 1550. Priorytety kolei południowej 955. Anglobank 722, Bankverein 770, Bank depozytowy 750. Laenderbank 932. Unionbank 778. Bank obrotowy 599. Kolej północna 12.000. Kolej południowa 609. Alpiny 2925. Bergbund Huetten 8390, Krupp 1480. Poldihuette 2350, Pragereisen 6400, Rima 2875. Scoda 2135. Apollo 3900. Fanto 16600. Galicyjskie Karpaty 10800. Galicya 21750.

Zurych, 2 sierpnia.

Początkowe kursa dewiz z dnia 2 sierpnia: Berlin 13'90. Nowy Jork 590. Medyolan 31'20. Praga 11'80. Zagrzeb 7'70. Budapeszt 3'40. Warszawa 2'90. Wiedeń 3'40.

TELEGRAMY.

Naczelnik Państwa w Lublinie.

Lublin. (PAT) W Lublinie bawił dziś popołudniu naczelnik państwa w przejeździe z frontu do Warszawy. Naczelnik państwa zatrzymał się w hotelu Europejskim, gdzie objadował w restauracyi. Następnie odbył naczelnik państwa konferencye z wojewodą Moskalewskim, z władzami wojskowymi, z prezydentem miasta i innemi osobami. Naczelnik państwa pochwalił stanowisko wojewodzkiego komitetu obrony narodowej, który postanowił wszelkimi siłami dopomódz do obrony kraju. Naczelnik państwa o godz. 7 wieczorem opuścił Lublin udając się do Warszawy.

P. Thugut ranny.

Warszawa. (Telef.) Donoszą tu, że na froncie został ranny b. min. Thugut i syn posła Moraczewskiego.

Urzędy propagandy.

Warszawa (Telef.) Postanowiono utworzyć urzędy propagandy zewnętrznej i wewnętrznej. Na czele propagandy wewnętrznej stanąć ma p. Waker, nacz. wydziałów mają zostać pp. Drener (P. P. S.) i Anusz (P. S. L.).

Bolszewicy boją się obecności korespondentów.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Rząd polski zwrócił się radiotelegramem do rządu sowieckiego, proponując dopuszczenie do rokowań rozejmowych korespondentów pism. Rząd sowiecki odpowiedział na tę propozycyę odmownie.

Flirt rosyjsko-niemiecki.

Paryż. (PAT) „Temps" podaje, że **niemiecka stacya telegrafu iskrowego w Nauen przesłała w dniu 30 lipca radiotelegram** do rządu sowieckiego, zawiadamiając, że **prezydent Ebert ogłosił neutralność Niemiec w wojnie polsko-rosyjskiej.** Stacya iskrowa moskiewska ogłosiła tę depeszę wraz z objaśnieniem, że uznanie w ten sposób rządu sowieckiego przez burżuazyjny rząd niemiecki jest faktem pierwszorzędnej wagi. "Temps" zaznacza, że w ostatnich czasach trwa żywa wymiana korespondencyi między Berlinem a Moskwą.

Sprzedaż pozakontyngentowej soli.

Warszawa. (PAT) Dowiadujemy się, że celem umożliwienia ludności zaopatrzenia się w sól, upoważniony został P. U. Z. A. P. do sprzedaży dowolnej ilości soli po za wyznaczonym kontyngentem. Sprzedaż soli między ludność nastąpi po cenach obowiązujących.

Warszawa bez alkoholu.

Warszawa. (PAT) Na murach Warszawy rozlepiono wczoraj następujące ogłoszenie: Na zasadzie art. 7 ustawy z dn. p3 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży napojów alkoholowych podaję do wiadomości mieszkańców m. Warszawy, że sprzedaż napojów alkoholowych we wszystkich składach, restauracyach, jadłodajniach, kawiarniach, cukierniach i t. p. jest zbroniona aż do odwołania. (Sprzedaż piwa jest dozwolona). Winni przekroczenia niniejszego będą karani na zasadzie art. j rzeczonej ustawy karą grzywny do 100 tysięcy marek lub aresztem do trzech miesięcy. Karom tym podlegają nietylko właściciele zakładów, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia, lecz także i służba tegoż zakładu. Podpisany Anusz, komisarz rządowy dla m. Warszawy.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Pod zarządem Białego Krzyża.

SZTUKA	UCIECHA	WANDA	PROMIEN	ZACHĘTA	LUBICZ
Od poniedziałku 2 sierpnia	Od poniedziałku 2 sierpnia	Od poniedziałku 2 sierpnia	Od poniedziałku 2 sierpnia	Od poniedziałku 2 sierpnia	Od poniedziałku 2 sierpnia
Jedynaczka króla smalcu Komedya w 4 aktach. **Senzacya!** **Willi i teściowa** Komedya amerykańska	**Kara śmierci** Dramat senzacyjny w 5 aktach. **Nowość!**	**SZATAN** operetkowy film włoski w 5 częściach a 3 epokach: 3) Dyktator 2) Książę 1) Tyran **Nowość!**	**Urna Semiramidy** Dramat w 4 aktach **Wesoły karnawał** Komedya amerykańska w 2 aktach.	**Carmen** Film wedle opery z Polą Negri i Harry Lidtkiem w 5 częściach.	**Nowość!** **Burza życia** Dramat cyrkowy w 4 akt. **ORAZ INNE OBRAZY.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.